৳# KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 15 (27) Października 1859 Roku. № 285. Jutro, ŚŚ. Szymona i Judy Tad: Ap:

Wczoraj N. CESARZ i KRÓL JMĆ, o godz: 9ej rano, używał przechadzki po Ogrodzie Belwederskim.

O godz: 11ej, znajdował się w miejscowej Kaplicy Prawosławnej w pałacu Belwederskim, gdzie za spokój duszy w BOGU spoczywającego J. C. W. WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, a Stryja NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, odprawionem było żałobne Nabożeństwo.

O godz: 1ej z południa, JEGO C. K. MOŚĆ, raczył udać się konno, otoczony świetnym orszakiem na pola Mokotowskie, gdzie odbyły się ćwiczenia wojskowe w strzelaniu do celu.

Z pola Mokotowskiego N. PAN również konno i z całym orszakiem powrócić raczył o godzinie 3ej do Belwederu.

O godzinie kwadrans na czwartą, N. MONARCHA, raczył udać się w pojeździe do parku Łazienkowskiego, a objechawszy takowy, raczył przejeżdżać się po Warszawie.

O godzinie 4½, N. PAN, raczył zaszczycić obecnością Swoją JO. Xiężtwo Jmci *Gorczaków* NAMIESTNIKOSTWO Królestwa, i znajdować się na wydanym w b. Zamku Królewskim przez JJ. XX. Moście obiedzie; poczem o godzinie kwadrans na 7mą opuścił Zamek i powrócił do Belwederu.

Wieczorem N. CESARZ i KRÓL JMĆ, raczył znajdować się na przedstawieniu w Teatrze Welkim, gdzie dany był balet p. n. „Faust.”

Dziś o godzinie 10ej rano, N. PAN opuścił Warszawę, udając się do Petersburga.

Przez Rozkaz CESARSKI, z dnia 13 (25) Października r. b., Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Radca Tajny *Tymowski*, w uznaniu długoletniej, i ciągłe gorliwej służby, mianowany został Rzeczywistym Tajnym Radcą, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i godności, ze starszeństwem od dnia 9 (21) Października r. b.

Rada Administracyjna, udzieliła Ferdynandowi *Bouquié*, Inżenierowi Cywilnemu, i Karolowi-Sylwestrowi *Lerouge*, Przedsiębiercy robót publicznych we Francji, 10-letni list przyznania wynalazku na sposób osadzania railsów czyli szyn do kolei żelaznych, tudzież wiercenia w nich dziur sposobem mechanicznym.

JW. Hrabia *Eulenburg*, Szambelan Dworu Pruskiego i Konsul Jeneralny Pruski w Warszawie, wyjechał do Berlina.

Owe prześliczne Obrazy z żywych osób, przedstawione przed NAJJAŚNIEJSZEMI OSOBAMI, w b. Zamku Królewskim, u JJOO. Xstwa NAMIESTNIKOSTWA, mają być, jak to słychać, powtórzone w Teatrze Warsz: Tow: Dobro:, na korzyść biednych. Jeżeli zamiar ten przyjdzie do skutku, w takim razie przedstawienie to, nastąpiłoby bardzo prędko, a to z powodu zamierzonego wyjazdu niektórych osób, przyjmujących czynny w tych obrazach udział. Wiadomość tę, zapewnie przyjmą chętnie Czytelnicy nasi, dla tego o dniach przedstawienia niezomieszkamy im donieść. W tej chwili otrzymujemy wiadomość, iż obrazy te, przedstawione będą jutro o godzinie 8 wieczorem w Teatrze W. T. D. na dochód ubogich pod opieką jego zostających. Biletów na takowe przedstawienie dostać można w Kancelarji Towarzystwa dziś od godz: 4 do 7ej; a w dniu jutrzejszym od godz: 11 do 2ej z południa, i od 4ej do 8ej wieczorem.

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana *Markowskiego*, Obywatela, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, o godz: 11tej z rana; na które zaprasza się.

Józefa z Sucheckich, 1go ślubu *Mierzejewska*, 2go *Kondracka*, przeżywszy lat 47, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 24 b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Franciszkanów*, na smętarz Powązkowski.

Karol *Kudling*, b. Emeryt, Radca Honorowy, po krótkiej słabości, w dniu 21 b. m. we wsi własnej, życie zakończył, przeżywszy lat 74. Stroskana Córka, Zięć i Wnuczki, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na oddanie ostatniej posługi chrześciańskiej i odprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3½ po południu, z Kaplicy smętarza Ewangelicko-Augsburgskiego, na miejsce wiecznego spoczynku.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Października r. b., (to jest w Poniedziałek), o godzinie 3½ z południa, odbędzie się publicznie poświęcenie i otwarcie VIIIej Sali Ochrony, przy ulicy Nowolipie, w domu pod Nr 2431*b*, jako w okolicy zamieszkałej po większej części przez ubogą ludność tutejszego miasta, a pozbawionej tak pożytecznego zakładu; przyjmowanie dzieci do pomienionej Ochrony, nastąpi z dniem 2gim Listopada r. b. — Prezes Administracji Ogólnej, Rzeczywisty Radca Stanu, P. *Łubieński.* Członek Sekretarz Towarzystwa, Karol *Jeziorański.*

Wczoraj w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, oraz po salach Ochron, odbyło się ugoszczenie starców i sierot, a to z funduszu rs. 270, jaki przez Vice-Prezesa Wydziału Zupy Rumfordzkiej P. Mathiasa *Rozena*, przeznaczony został w tym celu z powodu ślubu dwóch Córek jego, jaki dnia wczorajszego miał się odbyć zagranicą.

Jutro o godzinie 4½, *wielka próba* ogólna solów i chórów, z muzyki na obchód uroczystości 100-letniej *Schillera.* Najuprzejmiej przeto uprasza się tak szanownych Amatorów i szano: Amatorki, jakoteż i Artystów, ażeby przybyć raczyli do lokalu Nowej Resursy, na Krakowskiem-Przedmieściu.

W tych dniach wyszedł Zeszyt IIIci *Encyklopedji Powszechnej*, drukowanej nakładem P. *Orgelbranda* tutejszego xięgarza.

Z Lublina. — W d. 13 b. m. z powodu ukończenia restauracji Prawosławnego Kościoła parafjalnego, pod wezwaniem Narodzenia N. P. M. w Lublinie, odbyło się uroczyste poświęcenie tak samego Kościoła, jako i nowo wzniesionej przy nim dzwonnicy. Obrzędu tego dopełnił Proboszcz miejscowy i Profesor Gimnazjum Gubernjalnego, Protojerej Klemens *Czechowicz*, w assystencji sędziwego Ojca swego 72-letniego starca X. Michała *Czechowicza*, i Kapelana szpitala Wojskowego X. Bazylego *Winogradowa*. Kościół rzeczony, jedna z najdawniejszych Cerkwi Greckich w Królestwie, przerobiony został z domu prywatnego, który w roku 1785, nabył od Felixa *Stoińskiego*, Szambelana Dworu Króla *Stanisława-Augusta*, Grek Jerzy *Szaguna*. Ten odstąpił nabytą jurydykę wychodźcom greckim z Macedonji, którzy chroniąc się przed prześladowaniem Turków, osiadłszy w Lublinie, przywilej od *Stanisława-Augusta* dla Cerkwi tej uzyskali. Początkowo zostawała pod zarządem Arcy-Biskupów *Mińskich*, za rządów Austrjackich, przeszła pod Biskupa *Bukowińskiego*, za Xięztwa Warsz: zaś była bez władzy Dyecezalnej. Dopiero Błogosławionej pamięci Cesarz i Król Alexander Iszy, dekretem Królewskim z d. 24 Lutego 1825 r., poddał Kościoły Greckie w Królestwie Polskiem, znowu pod władzę Arcy-Biskupa *Mińskiego*, co w r. 1828 zmieniło się skutkiem przejścia Cerkwi Lubelskiej pod zarząd Biskupa *Wołyńskiego*, pod którym zostawała aż do utworzenia oddzielnej Dyecezji Warszaw:. Grecy osiedli w Lublinie, sami utrzymywali Xięży, dopóki Rząd w r. 1815 nie wyznaczył im odpowiedniej pensji. Ostatni Xiądz grecki Dometyan *Popowicz*, zmarł w r. 1831. Od tego czasu Nabożeństwo, odbywane dotąd w języku greckim, zaczęto odprawiać w słowiańskim. Kościół, którego historję przebiegliśmy, wybudowany pod jednym dachem z mieszkaniem Proboszcza, miał długi czas zupełnie pozór domu mieszkalnego. W roku 1854 przez zrobienie facjaty i podniesienie murów, przybrał postać odpowiednią Kościołowi. Wzniesienie zaś obecnie przy Kościele murowanej dzwonnicy, z piękną i okazałą wieżycą, nadaje dziś Świątyni charakter więcej właściwy Domowi Bożemu. Przy dzisiejszej restauracji nie zapomniano i o wewnętrznych ozdobach. Gustowne odmalowanie ścian i Ikonostasu, odzłocenie ram obrazów, ułożenie nowej posadzki, z doborowego w desenie drzewa, doprowadziło starodawną tę Świątynię do stanu prawdziwej wspaniałości. Wszystko to zawdzięczają Parafjanie szczodrobliwości opiekuńczego Rządu i staraniom miejscowego Proboszcza. *

(A. n. z Gub: Wołyńskiej). — W miasteczku Berezicach Pcie Krzemienieckim, własności i rezydencji Hrabiego Marcina *Tarnowskiego*, mianowanego słusznie przez jego czcicieli, Przyjaciół i Znajomych, Patrjarchą okolicy, zwykłym corocznym zwyczajem świętym dla każdego ceniącego i kochającego męża tego, w dniu 27 Września, zjechało się z 3ch Guberni Zachodnich z górą 150 osób, dla złożenia mu życzeń i powinszowań, w dzień obchodu jego imienin, przeniesionym za zgodną wszystkich i Solenizanta umową, z d. 11 Listopada, w celu uniknienia złych dróg właściwych spóźnionej porze roku, utrudniających komunikacji. Wszakże tam, gdzie idzie o uczczenie zacnego a zasłużonego męża, każdy dzień jest pożądany. I rzeczywiście parę dni poprzedzających tę coroczną uroczystość, i po niej następujących, rzekłbyś, że odbywa się uroczysta pielgrzymka. Droga do Berezic prowadząca, przepełniona powozami różnego kalibru, do jednego dążących celu, a miasto Dubno na drodze prawie każdego leżące, po liczbie nocujących tam, lub popasających, przypomina świetne czasy dawnych kontraktów i jarmarków Dubińskich. Sądzićby nie można, iż zjazd ten, nosi zwykłą cechę imienin? Otóż rzadko jest bardzo w dzisiejszym wieku materjalizmu, i rozczarowania ogólnego, spotkać taką jednolitość uczuć niesionych w ofierze przez ludzi wszystkich stopni i odcieni społeczności, dla uczczenia jednego, że tak powiem, z tysiąca wybranych, którego celem życia jest jednanie sobie miłości ludzkiej, i czynienie ludziom dobrze, wolą, mową i uczynkiem! Któż też znając Marcina *Tarnowskiego*, nie kocha go, nie czci? Bo też gościnność jego, uprzejmość, poczciwość, każą go czcić i kochać. W wieku podeszłym z czerstwością i rzeźkością zawstydzającą częstokroć najmłodszych, trzeba widzieć jak niezmordowanie w czasie tych dwóch dni ani na chwilę nie przysiądzie, troskliwy by każdemu mile czas spłynął, by przy najodleglejszych nawet stołach uczty świątecznej, nikomu na niczem nie brakło. To też żadne pióro, żaden obraz nie zdoła skreślić i oddać owej chodzącej staropolskiej gościnności, owej serdecznej, szczerej, a przyzwoitej ze wszech względów gwarzącej podówczas w salach i komnatach Berezieńskich. W tym roku, pogoda nawet zdawała się święcić rocznicę drogą wszystkim, a niejedną łzę rozrzewnienia wycisnęły szanownemu Solenizantowi i czczącym go osobom zebranym, piosnki wydobyte rymem skromnym, ale szczerym z pod serca Antoniego *Pruszyńskiego*, a odśpiewane w duecie towarzyszonym ogólnem chórem zebranych gości na znane i ulubione nóty, przez twórcę onych Kazimierza *Lubomirskiego*, przybyłego umyślnie na tę uroczystość z zagranicy. Dla tych którzy przytomnymi być nie mogli, miłem i pocieszającem zapewnie będzie uwiecznienie tej solenizacji w kronice najpopularniejszego pisma waszego szanowny Redaktorze, które tym sposobem zespoli, że tak powiem okolice, w uczuciu dla czcigodnego Solenizanta, któremu dai BOŻE, byśmy w jak najdłuższe jeszcze lata, składać mogli podobne życzenia i powinszowania. — ***

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich. — Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Września r. b. wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego: *A.* Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Dawida Zyberg, kop: 9; Izaaka Adler, kop: 27; Leizera Ringelblum, kop: 9; Szulima Danziger, kop: 9; Majera Kaweman, rs. 2; Berka Eisenstang, kop: 9; Benjamina Abesman, kop: 9; J. L. Dawidsohn, kop: 18; Joska Grützhendler, kop: 36; Lewka Wagman, rs. 5; Zyse Ulrich, rs. 90; Józefa Zweigenhaft, rs. 15 k. 40. *B*) Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych: P. Franciszki Blumenthal, rs. 13 k. 70. Ogółem wpłynęło rs. 127 k. 36, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *A*) Biednym i podupadłym w liczbie osób 57. *B*) Chorym za obrębem Szpitala 34.

Chorym chronicznie 88. *D*) Położnicom 14; razem wspierano osób w liczbie 193. — Prezydujący, M. *Reinkind.*

Dnia 25 Sierpnia 1859 r., otwarty został w Warszawie pod firmą: Tytus *Halpert, Zakrzewski et Comp.*; dom handlowy poświęcać się mający interesom ajencyjnym, komissowym i spedycyjnym. Kantor otwarty jest przy ulicy Królewskiej Nr 412. Główną dążnością tego domu będzie, odpowiedzieć godnie zaufanie, jakie w firmie tej, współobywatele nasi położyć raczą. Reprezentowanie domów tylko pierwszorzędnych, ułatwianie stosunków z temiż domami, otrzymywanie od nich zaliczeń na produkty naszych stron, sprowadzanie i expedjowanie produktów i towarów zagranicznych, przyjmowanie assekuracji wszelkiego rodzaju (ubezpieczeń), pośredniczenie przy kupnach i sprzedażach w Warszawie lub zagranicą, nie tylko ruchomości, jak: zboże, drzewo, okowita, cukier w głowach i mączce i t. p., albo wszelkiego rodzaju towary, machiny, narzędzia rolnicze i inne, lecz nadto i nieruchomości, jak: dobra, lasy, fabryki, domy, i t. d. — oto czynności tego zakładu. Dla osiągnięcia celu, firma ta gotową jest otworzyć domy filjalne w każdem miejscu gdzieby się potrzeba takowych okazała, a wszędzie rzetelność, umiarkowanie w zyskach, chęć przyłożenia się do ogólnego dobra, starania o zapewnienie dogodności tak producentowi jak konsumentowi, stanowić będą podstawy jej postępowania.

Przy rogu ulicy Marszałkowskiej i placu Zielonego, stanął dom W. *Kropiwnickiego*, w którego bramie pokład i frontowy chodnik, jako próba, wylane są smołowcem, kompozycji Jana *Piołunowicza*. Nieraz już wzmianka była w pismach publicznych o sumiennem i słownem wykonywaniu obstalunków tego rodzaju przez P. *Piołunowicza*, tu więc zwracamy tylko uwagę ogółu, że pomieniona próba jest jego wynalazkiem przez użycie trwalszych części w skład smołowcu wchodzących, i ma bez zawodu służyć na lat kilkanaście. Wielo-letnia praca dla ogólnego dobra, jest dostateczną rękojmią jego zaręczenia; a zważywszy dogodności i niższą cenę smołowcu w porównaniu z brukiem lub flizami, spodziewamy się, że pomysł P. *Piołunowicza* rozpowszechnionym zostanie, tem bardziej, iż w miarę większej konsumcji, ma zamiar powiększyć swoją fabrykę i użyć go do innych jeszcze wyrobów kolorowanych. Pan *Piołunowicz* dąży do postępu; mamy więc nadzieję, że podbudzany większą liczką obstalunków, nie przestanie ulepszać rzeczy mogącej być bardzo ważną, nawet do upiększenia miasta. Oceniając piękne dla kraju zamiary, czuliśmy się w obowiązku umieścić niniejszy artykuł, życząc Wynalazcy wytrwania, a tem samem niezawodnego powodzenia.

P. Redaktorze! Do licznych wypadków w roku bieżącym jeszcze jeden przybył, to jest epidemja na drób a mianowicie na kury. Dochodziły mnie z różnych stron wieści, o wielkiej śmiertelności pomiędzy ptastwem domowem; obawiałem się, żeby i mnie coś podobnego nie spotkało i jak się później przekonałem, obawa moja nie była bezzasadną. W drugiej połowie zeszłego miesiąca dostrzegłem, że moje kury bardzo posmutniały, opuściły skrzydła i widocznie okazywały stan chorobliwy. Zanim znalazłem sposób leczenia ich, tymczasem 5 sztuk mi padło. Przy pośmiertnej sekcji, znalazłem wątrobę nabrzmiałą i piersi zsiniałe, wiadomość wszakże ta, do żadnych pożytecznych dla zdrowia reszty kur rezultatów, mnie nie doprowadziła. W wielkim z tego powodu byłem kłopocie; stracić wszystkie kury i potem jajka kupować? to i wstyd i strata dla mieszkającego na wsi szlachcica; używać weterynarza, przywozić go i odwozić? a któż tam wie, czy kiedy który weterynarz kury leczył? W takiej niepewności co mam robić, los mi sprowadził sąsiadkę moją J. W., sławną gospodynię i bardzo w hodowli drobiu zamiłowaną; ona z kłopotu zupełnie mnie wyprowadziła. Kazała mi wziąść koperwasu (siarczanu żelaza) miałko utartego, palonego, łyżkę stołową, ale nie z czubem tylko w strych, dodać do tego łyżeczkę od kawy utłuczonej saletry, ale nie chylijskiej tylko zwyczajnej (saletrum potażu), także w strych odmierzonej; mięszaninę tę rozpuścić w $1^1/_2$ kwarcie wody, i kurom dać do picia. Zrobiłem tak, piły i zdrowe i słabe, dla pierwszych służyło to za prezerwatywę, dla drugich za lekarstwo, pierwsze wcale nie chorowały, a drugie za parę dni do zupełnego wróciły zdrowia. Dodać mi tu jeszcze wypada, że cebula w kostkę drobno pokrajana i kurom dawana, choć parę razy na miesiąc, bardzo dobrze zdrowiu ich służy, i one chętnie ją zjadają. Racz więc P. Redaktorze, wiadomość tę zakomunikować Czytelnikom swoim, niech korzysta z niej kto potrzebuje. — **

Istniejąca od lat kilku w m. Kaliszu, w Rynku, xięgarnia nowa w połączeniu z litografją P. Edwarda *Rühl*, przeniesioną została z dniem 1szym b. m, na ulicę Marjańską, tuż obok hotelu Berlińskiego. Xięgarnia ta ciągle i nadal zaopatrywaną będzie w najnowsze xiążki z literatury polskiej, a istniejąca przy niej litografja, odpowie zadość wszelkim wymaganiom. Nadmienić tu wypada, iż prenumeratę na wychodzącą *Encyklopedję Powszechną*, przyjmuje w każdym czasie.

W tych czasach, w okolicach Warszawy, jeden z amatorów strzelania, wyszedł sam w pole, i to nawet bez wyżła, spostrzegł zdala pod krzakiem czarnego kota, a trzymając się tradycji myśliwskiej, co do niszczenia w polu kotów swojskich, trapiących młodą zwierzynę, mianowicie ptastwo, zmierzył do niego, wypalił i położył trupem. Aby zaś postąpić do końca po myśliwsku, nie zadał już sobie trudu, obejrzenia ubitego zwierza i poszedł dalej. W tydzień potem na tem samem polu zszedł się z drugim myśliwym, ale prawdziwym strzelcem, i opowiedział mu swoje zdarzenie. Stary myśliwiec zaczął zaprzeczać, nie przypuszczając aby w tej porze i tak odległem miejscu od wioski, mógł plądrować kot swojski, choćby tylko za myszami, zwłaszcza że i te nawet już się przenoszą do swoich kryjówek. Amator strzelania, dla przekonania go o prawdzie słów swoich, przypomniał sobie owe miejsce zwycięzkiego strzału, i udał się wraz z swym przeciwnikiem pod krzaki, gdzie rzeczywiście znaleźli dobrze już nadpsutego czarnego zwierza. Cóż się okazało. Był to jeden z najpiękniejszych czarnych lisów, jakie bardzo rzadko, pojawiają się w naszych stronach, i byłby po wypchaniu stanowił niemałą ozdobę każdego gabinetu zoologicznego. Tak to nieświadomość rzeczy, pomimo nawet otrzymanego rezultatu, jakim było: trafny strzał i ubicie osobliwości, niszczy zawsze najlepszy wypadek.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, przed Ołtarzem N. MARJI P., pobłogosławiony został związek małżeński, łączący starodawną rodzinę *Bądzyńskich* z powszechnie poważanym domem *Szamotów*. Związek ten zawarł W. *Bądzyński*, Obywatel ziemski w Gub: Lubelskiej, z Panną Marją, Córką Anny z Prażmowskich, i Walerjana *Szamoty*, Właściciela ziemskiego, Radcy T. K. Z. Ślub dawał JW. JXiądz Kanonik Surrogat *Gruszecki*. Po skończonym religijnym obrzędzie, orszak godowy udał się do domu Rodziców Nowo-zaślubionej, gdzie z całą i znaną gościnnością podjęty, ponowił szczere młodej Parze życzenia.

Przybycie *Szamila* do Stawropola, jednego z pierwszych miast większych, jakie widział po wzięciu swem w niewolę, opisuje *Inwalid* w następujący sposób: „Na dniu 19ym Września, o godzinie 8ej wieczorem, nadjechała tu kawalkada kozaków i wozów najtęższym galopem. W pierwszym wozie siedzieli *Szamil* i Pułkownik *Trompowski*, Szef wojennej Kancellarji Naczelnego Wodza Jenerała Xięcia *Barjatyńskiego;* w drugim znajdował się *Kasi Mahoma*, drugi Syn *Szamila Dżemal-Ed-Din*, najstarszy Syn, wychowany w Rossji, i Tłumacz Lezgijski w randze Oficera armji Rossyjskiej. Na innych wozach jechało kilku poufnych stronników *Szamila*. Tak wjeżdżano galopem do miasta, gdzie niezliczony tłum ludu pieszo i konno cisnął się przed domem, przeznaczonym na mieszkanie rzadkiemu gościowi. Nazajutrz przechadzał się *Szamil* ze swoimi towarzyszami po ogrodzie *Woroncowa*, dozwalając ciekawemu tłumowi oglądać się do woli, ale i sam pragnął widocznie poznać osobliwości miasta, czego przedtem pewno nie widział. Jego Syn, *Kasi Mahoma*, podobny cokolwiek do ojca, (podaliśmy już rysopis *Szamila*), ale wyższy wzrostem. Jest to młodzian wprawdzie smukły i kształtny, ale twarz jego upstrzona ospą z siwemi oczyma wcale nie powabna.

Tegoroczna pora jesienna, wywołała zmianę w modach, z których ważniejsze szczegóły, notujemy. I tak najmodniejszemi kaftaniczkami damskiemi są tak zwane *zuawki*, znajdujące się już po wszystkich tutejszych magazynach; bywają one albo axamitne, albo z innych materji w różnych kolorach i szamerowane; dalej zasługują na wzmiankę siatki również à la zuawki, dla młodych osób do ubrania głowy po domu; nakoniec staniki bez bawetów, które ustąpiły miejsca paskom, na klamerki spinanym, a których znaczną ilość sprowadził między innemi P. *Tonnes*, utrzymujący magazyn przy ulicy Senatorskiej. W sukniach balowych także zaszły zmiany, przez zaprowadzenie drobnych falbanek, zwłaszcza w lekkich strojach dla młodych osób; u zwyczajnych zaś sukien, oprócz dotychczasowych rękawów obszernych, zaprowadzono także między innemi najmodniejsze rękawy opięte kształtujące więcej rękę; wreszcie przy czarnych sukniach zwyczajnych używanych na wizyty, najmodniejsze są garnitury stalowe, jak guziczki, spinki, i t. p. a których także znaczną ilość sprowadził P. *Minchajmer*, przy ulicy Bielańskiej. Podobne garnitury w innych rodzajach, a wszystko gustowne, również posiada zakład P. *Drewsa* przy ulicy Senatorskiej. Najmodniejsze zaś do codziennego ubrania są krawaciki damskie na szyję w różnych kolorach, które wcale przypadają do twarzy płci pięknej; w krawaciki te, między innemi obfituje magazyn Pana *Tonesa*. Że zaś jesień występuje od czasu do czasu z słotami, bracia *Lesser*, przy ulicy Rymarskiej, pomyśleli i o tem także jednem z ważniejszych przybrań dla zabezpieczenia Dam od niewygody i katarów. Są to nowe zupełnie i dotąd jeszcze niepraktykowane kaloszki, wyrabiane z gutta-perchy, w nowym fasonie na klockach, odznaczające się nadzwyczajną zgrabnością, lekkością i trwałością, a przytem pomimo swej twardości, przechodzącej nawet skórę, nie uwierające bynamniej nóżek. Kaloszki te, przyozdobione kokardkami ze sprzączkami, zasługują na uwagę Dam, i zapewne prędko wejdą w użycie.

Roboty około drogi żelaznej Warszawsko-Wileńsko-Petersburgskiej, pod samem Wilnem olbrzymim postępują krokiem. Przestrzeń od ogrodu niegdyś *Korwella*, a dziś Hr: *Czapskiej*, na lewo aż do brzegów Wilejki, około 3ch wiorst wynosząca, najeżona mnóstwem gór (z których wiele bardzo do 10 sążni wysokości dochodzi) przeplatanych wąwozami i parowami, tu i owdzie napełnionymi wodą z okolicznych źródeł, już jest prawie ukończoną pod względem niwelacji; na prawo zaś wiorst 8, bo aż do Ponarskiego tunelu, także wkrótce gotowe będą pod szyny; co właśnie ułatwi możność rozwożenia w obie strony od miasta, konnymi wagonami, narzędzi, produktów, materjałów i t. d. dla pracujących na linji robotników, a mianowicie do tunelu z jednej a do mostu przez rzekę Wilejkę mającego się budować z drugiej strony Wilna.

W Paryżu czas tak ciepły jakby w Maju. Deszcz pada kilka razy na dzień, ale atmosfery nie ochładza.

Właściciel dóbr Pradeł w Pcie Olkuskim Guber: Radomskiej położonych, P. Michał *Stojowski*, założył dwie *fryszerki* przy wielkim piecu, gdzie przyjmują się wszelkie obstalunki *franco* w Pradłach, tak na kute żelazo, jak również i wszelkie odlewy. Fabryka zaś poręcza za dobroć materjałów zaopatrzonych stęplem fabryki miejscowej.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Faust*, przywołani zostali: Panna Karolina *Straus* i Pan Antoni *Tarnowski* po 2-kroć.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, rs. 1 kop: 72; za garniec kop: 56.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 55; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 72, wartość kuponu kop: $28^8/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: $71^1/_2$, wartość kuponu kop: $20^2/_3$.

Anglja. *Londyn, 22go Paźdz:*.— Dziś ma się odbyć w Windsor Rada Tajna, na której będzie uchwalone albo dalsze odroczenie Parlamentu, albo też zwołanie sesji nadzwyczajnej w przyszłym miesiącu.— W Chatham i innych portach Rządowych, odbywają się teraz ćwiczenia, dla przyuczenia wojsk do szybkiego wylądowania i wsiadania na okręty.— Okręt *Great-Eastern*, nie odbędzie już w tym roku podróży do Ameryki. Dyrektorowie na ostatniem posiedzeniu postanowili uiszczone już przez passażerów opłaty wszystkim zwrócić i za ośm dni sprowadzić okręt do Southampton, gdzie

dokonane będą wszelkie ulepszenia w urządzeniu i maszynerji, uznane za stosowne. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 22go Października.* — Na wybrzeżach morza Śródziemnego, i prawie pod bokiem Gibraltaru, gotują się ważne wypadki. Reprezentant Hiszpanji w Marokko otrzymał polecenie do wyjazdu, i wojna jest już prawie wypowiedziana, a z drugiej strony Francja gotuje się do ukarania plemion Marokkańskich, które napadają jej granice w Algierji. Wypadki te oddziaływają na Anglję, która obawia się usadowienia Hiszpanów na brzegu Afrykańskim, gdyż wtedy Gibraltar, ta strażnica morza Śródziemnego i podstawa przewagi Angielskiej na wodach tamecznych, wieleby straciła na swej ważności. Z tego powodu Anglja dokłada wszelkich usiłowań do załatwienia nieporozumień między Hiszpanją i Marokko drogą pokoju, i tej okoliczności również przypisują ogólne powstawanie prassy Angielskiej na traktat Zürichski. Po-za kwestją Włoską, Anglja ma na głównym widoku swą przewagę morską, i stawiając oppozycję w pierwszej sprawie, stara się przez to oddziałać na kwestję Marokkańską. Niektóre dzienniki utrzymują, że Gabinet Angielski gotów nawet siłą oprzeć się działaniom Hiszpanji przeciw Marokko, ale trudno temu wierzyć, zwłaszcza jeśli Rząd Hiszpański zapowiedział, że nie myśli czynić żadnych zaborów w Afryce. — Krąży wieść, że tak kwestja Marokkańska jak i zwołanie Kongresu, oziębiło nadzwyczajnie stosunki między gabinetami Angielskim i Francuzkim, ale stanowczo wierzyć temu nie można, gdyż przygotowania wspólne do wyprawy Chińskiej nie ustają. — Słychać, że Austrja upoważni do podpisania pozostałych traktatów, w miejsce Hr: *Colloredo*, P. *Meysenbug*, drugiego swego Pełnomocnika w Zürich. — Podobno wczoraj Rząd Francuzki otrzymał pewną wiadomość, że Anglja nie weźmie udziału w Kongresie na zasadach przez Francję proponowanych. — P. Ferdynand *Lesseps* przybywa tu dziś wieczór z jedynym synem Vice-Króla Egiptu *Tussun*-Paszą, który przepędził dwa tygodnie w jego majętności Berry. P. *Lesseps*, przyjeżdża aby udać się wraz z deputacją Rady Administracyjnej kompanji Suezkiej na posłuchanie naznaczone mu przez Cesarza na dzień 23ci b. m. Niektórzy w tem posłuchaniu widzą demonstracją przeciw wiadomemu poleceniu Porty wstrzymania robót około kanalizacji Suezu. Polecenie to wydane zostało pod wpływem Posła Angielskiego Sir *Bulwera*. (In: Bel:).

Hiszpanja. — Dekretem Królowej z dnia 10go b. m. nadane zostały Szwagrowi jej, Xięciu *de Montpensier*, honory i prerogatywy Infanta Hiszpańskiego. (Jour: des Deb:).

Niemcy. *Monachium, 21go Paźdz:.* — Podług nadesłanej tu depeszy telegraficznej z Madrytu, Xżna *Adalbertowa* Bawarska, powiła tam wczoraj syna. (Ind: Bel:).

Prusy. *Wrocław, 25go Paźdz:.* — Dnia 23go b. m. o godz: $9\frac{1}{2}$ rano, przybył tu z Warszawy, przez Sosnowice, N. CESARZ Wszech Rossji, w towarzystwie W. X. Sasko-Wejmarskiego, oraz Xiążąt *Wilhelma* Oranji i Würtembergskiego. Xiążę Rejent Pruski, wraz z innymi Xtami krwi Królewskiej, wyjeżdżał do Olawy, naprzeciw N. PANA. J. C. K. MOŚĆ, odbył zaraz po przyjeździe, przegląd warty honorowej, poczem odwiedził bawiących tu Xiążąt i oglądał miasto. Po południu, dany był obiad u Xcia Rejenta. Miasto było dnia tego świetnie uilluminowane. Wczoraj odbyła się parada wojsk, po której N. CESARZ oglądał znowu osobliwości miasta. O godz: 5ej miał miejsce świetny obiad u Xięcia Rejenta, na 150 osób, zaszczycony obecnością J. C. K. MOŚCI. O w pół do 8ej. Dostojne osoby udały się na widowisko teatralne; a o trzy kwadranse na 9tą, N. CESARZ, opuścił Wrocław, wracając przez Katowice do Warszawy. (Schl: Ztg).

Włochy. — Z Rzymu 21go b. m. donoszą, że Papież 17 b. m. z Castel-Gondolfo, gdzie obiadował z PP: *Goyon* i *Bach*, udał się do Porto-d'Anzio, zkąd 20go wrócił do Rzymu i przez liczne tłumy był radośnie witany. — Nowy Minister wojny Toskański *Cadorna*, zamierza administrację wojskową urządzić na wzór Piemonckiej. — Dzienniki Włoskie donoszą, że w wojsku Xięcia *Modeńskiego*, na jednego Włocha jest dwóch albo trzech Niemców. Broń i amunicja tej armji, dostarczoną została przez Austrję. (Ind: Belge).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *24go Paźdz:.* — *Morning Herald* i *Daily News*, uważają wojnę Marokkańską za niebezpieczny zamach Francji, przeciw władztwu Anglji na morzu Śródziemnem. — *Times* nie wierzy w zawojowanie Marokko przez Hiszpanję i radzi Anglji nie mieszać się do niczego, ale jest zdania, że Europa powinna protestować przeciw rozszerzeniu teritorjum Francuzkiego w Afryce.

Londyn, *25go Paźdz:.* — Nadeszły tu wiadomości z New-York, pod datą 12 b. m. Podług nich Poseł Angielski w Washingtonie, Lord *Lyons*, otrzymał depeszę zalecającą mu, żądać od Prezydenta *Buchanan* wyjaśnień co do wyspy San-Juan. Prezydent gotuje stowną odpowiedź. — Jenerał *Miramon*, odkrył i ukarał spisek wojskowy.

Wiedeń, *25go Paźdz:.* — *Oesterreich: Correspondenz* zaprzecza stanowczo pogłoskom, o wyjściu z Gabinetu kilku Członków, a to z powodu różnicy zdania w ważnych kwestjach Rrządowych. Nieporozumienia nie istnieją, a zatem i nie zaszła żadna zmiana w zasadach rządzących krajem. Pogłoska o której mowa, dotyczyła Ministra skarbu, Barona *Bruck*. — Arcy-Xiążę *Albrecht* i Baron *Werner*, wrócili z Warszawy.

Madryt, *24go Paźdz:.* — Onegdaj wieczór, wojna została wypowiedzianą. Zapał jest powszechny; Deputacje rozmaitych stronnictw, a nawet prassy, przybyły dla ofiarowania poparcia rządowi. Organizacja korpusu mającego działać w Afryce, będzie ukończoną w połowie bieżącego tygodnia. — Marszałek *O'Donnel* wyjeżdża bezzwłocznie. — Rząd Hiszpański podobno nie myśli negocjować pożyczki, lecz podwyższy podatki.

Florencia, *20go Października.* — Podług *Monitore Toscano*, *Napoleon* miał odpowiedzieć Deputacji Toskańskiej: że poczytuje się nieuwolnionym od zobowiązań w Villafranca przyjętych, i dla tego nie może dać innej rady, jak przyjęcie restauracji Rodzin Xiążęcych. Zawsze trwa on w postanowieniu niescierpienia żadnej interwencji a mianowicie ze strony Neapolu. Zobowiązania jego nie mają innych granic jak możność. W końcu zalecił jako najważniejszą rzecz utrzymanie porządku. (Nord i Schl: Ztg).

Rozmaitości. — Na jednym z okrętów stojących w zatoce Gdańska, przeraził załogę w nocy z 12go na 13ty z. m. następujący wypadek: Około godziny 10ej, gdy xiężyc w pełni oblał swym czarującym blaskiem zatokę, opuścił jeden z majtków we śnie kajutę i wspiąwszy się na sam szczyt środkowego masztu, zostawał jakiś czas w tej niebezpiecznej pozycji z twarzą zwróconą do xiężyca i trzymając się tylko jedną ręką masztu. Robiono już przygotowania by go ratować, ale tymczasem spuścił się lunatyk sam spokojnie i pewnym krokiem na dół. — W Birmingham zniszczyła explozja na początku b. m. sławną fabrykę kapsli *Philipsa* i *Purfatla*, przyczem zginęło także wielu robotników, gdyż w chwili wybuchu znajdowało się 60 do 70 ludzi, po największej części kobiet w fabryce. Po dwukrotnym straszliwym huku, od którego zatrzęsły się w posadach wszystkie poblizkie budynki, rozsypała się w gruzy fabryka, tak, że tylko frontowy mur pozostał, a równocześnie zapaliły się belki wewnątrz ruiny i w okamgnieniu zakryły wszystko płomienie i kłęby dymu. Z ludzi zdołano wyratować zaledwie 17, ale i ci są mocno uszkodzeni; później odgrzebano z gruzów 17 trupów. Domy sąsiednie nie poniosły żadnego uszkodzenia w murach, tylko postradały prawie wszystkie szyby w oknach. — Na obszarach myśliwskich u Xięcia w Meklenburg-Szwerynie zastrzelono w ciągu lat siedmiu, od Czerwca 1849 do tegoż miesiąca 1856 r., do 167 orłów tak zwanych łomignatów. Odtąd jednak stały się orły coraz już rzadsze. — „Pożycz mi rubla bo się utopię." „Mój bracie Wisła teraz stoi zamarznięta, ale żeby ci dać dowód, że ci nic nie potrafię odmówić, masz oto złoty na wyrąbanie przerębla."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czarniecki Stefan Ob: z Wysokiego Lelowskiego nr 625; Krzywoszewski Dom: Ob: z Przysuchy nr 460; X. Wyszyński Hip: Proboszcz z Petersburga nr 2682.

Wyjechali: Szepietowski Józef Ob: do Ciechanowca; Ziółkowski Lucjan Inżenier przysięgły kl: IIej do Gnojnowa; Xiądz Żukowski Bazyli Pleban do Kocka.

Przyjechali koleją żelazną: Rensoski Jan Radca Kol: z Drezna nr 460; Szydłowscy Michał Radca Kol: Kamerjunker Dworu J. C. MOŚCI i Mik: dymis: Porucz: Gwardji z Drezna nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Kaznadzejew Barbara Żona Rzecz: Radcy Stanu do Berlina; Porosżyn Wiktor Radca Kol: do Paryża; Wiśnowski Robert Cukiernik do Londynu.

DONIESIENIA.



Nagrody Rs. 15. — W dniu 26 b. m. w przesyłce na przedmieściu Pradze przy zakręcie do Szlachtuza zgubiony został **Zegarek** złoty Damski z Łańcuszkiem i Kluczykiem, na którym wyryte były litery K. M., wszystko to znajdowało się w pudełku. Łaskawy znalazca raczy powyższy przedmiot odnieść do mieszkania Patrona Grzywińskiego przy ulicy Świętojerskiej Nr 1774, a otrzyma powyższą nagrodę. — Upraszа się przytem PP. Zegarmistrzów i Jubilerów, aby na te przedmioty uwagę zwrócić raczyli i wrazie dostrzeżenia dać znać pod powyższy adres nie omieszkali.

Potrzebny jest do nabycia **Aparat Gorzelniany**, nowy lub używany, z wszystkiemi do gorzelni przyborami. Ktoby miał takowy do zbycia, lub wiedział o takowym, niech raczy się załosić do Stróża domu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1065 lit: A.



Dla braku miejsca, z powodu zmiany Lokalu, są do odstąpienia **MEBLE** mahoniowe i jesionowe, w dobrym stanie, oraz inne Sprzęty gospodarskie. Wiadomość powziąść można każdodziennie w domu pod Nr 729 przy ulicy Leszno na dole od frontu.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, jako Obrońca Józefy z Puchalskich, Romana Fijałkowskiego Chirurga Małżonki, w asystencji i za upoważnieniem Męża czyniącej, czyli obojga Małżonków Fijałkowskich, w Warszawie pod Nrem 2774 zamieszkałych, na podstawie wyroku iłłacyjnego Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału IIgo, na dniu 3 (15) Czerwca 1859 r. zapadłego, i w zastosowaniu się do Art: 770 K. C. Fr., ogłasza niniejszem, że wspomniona Józefa z Puchalskich Fijałkowska, jako Sukcesorka po niegdy Janie Puchalskim, Mężu nieżyjącej Józefy z Nowickich Puchalskiej, z zasady Art: 724 K. C. Fr., przedsięwzięła w zastępstwie rzeczonego spadkodawcy swego Jana Puchalskiego, odpowiednie kroki prawne, aby zyskać wyrok Trybunału, nakazujący wprowadzenie go w posiadanie spadku po Józefie z Nowickich Puchalskiej, Żonie jego, w dniu 9 Stycznia n. s. 1849 zmarłej, pozostałego, a głównie składającego się ze współwłasności Jatki rzeźniczej pod Nr XIII w Nieruchomości Nr 504, w Warszawie exystującej, oraz z współwłasności Nieruchomości Nr 504/514 w Warszawie. Wzywam więc wszystkich, którzyby sądzili mieć prawo do rzeczonego spadku, po niegdy Józefie z Nowickich Puchalskiej, ażeby w ciągu miesiąca jednego od daty niniejszego ogłoszenia z prawami swemi zgłosili się; gdyż po bezskutecznych trzechkrotnych ogłoszeniach i rozlepieniach tego wezwania, żądająca domagać się będzie od Trybunału, aby niegdy Jan Puchalski, w posiadanie spadku po Żonie swojej, pierwej od niego zmarłej, był wprowadzony. Trzecie to obwieszczenie w dowód własnoręcznie podpisuję. — W Warszawie d. 9 (21) Października 1859 r. — Hipolit Tafiłowski, Patron, w Warszawie pod Nr 1777 zamieszkały.



Dnia 26 b. m., z Zajazdu Białostockiego przy ulicy Bielańskiej Nr 608 wybiegło **Źrebię**, klaczka skarogniada, pół roku mająca. Ktoby takowe zatrzymał, lub dał znać gdzie się znajduje, Szwajcarowi Zajazdu, otrzyma nagrody Rs. 1 kop: 50.

NAGRODY Rs. 5. — Dnia 17 Października r. b., zaginęły różne **PAPIERY**, między któremi znajdowały się Rachunki, Rewersa i Wexle, wystawione na rzecz P. Janascha lub Lawendla. Łaskawy znalazca raczy takowe zwrócić do Kantoru P. Janascha przy ulicy Solec Nr 2921, za co otrzyma, jeżeli żądać będzie, powyższą nagrodę; nadmienia się przytem, że z powyższych papierów, nikt korzyści mieć nie może, gdyż stosowne zastrzeżenia Sądowe uczynione zostały.

Na wsi szlacheckiej Brzoski Stare Gawgrony zwanej w Ogu Tykocińskim, Gub: Augustowskiej położony, znajduje się część majątku nieruchomego po Benedykcie **Niemcyckim**, na 5ro rodzeństwa przypadająca, a zatem w 1/5 części i na Ignacego Niemcyckiego po ojcu spadła. Gdy tenże Ignacy Niemcycki od lat przeszło 20tu z pobytu swego niewiadomy, przeto wzywa go się niniejszym lub SSrów po nim pozostałych, iżby do tego majątku dla objęcia go w swe posiadanie zgłosił się, gdyż w razie przeciwnym postąpi się z takowym podług przepisu prawa obowiązującego.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

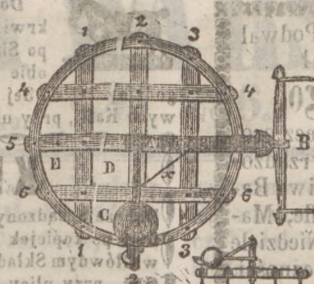
ANTONIEGO DOMAŃSKIEGO,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 632, wprost Hotelu Rzymskiego, nowo otwartym został w tych dniach.

Podając o tem do wiadomości JJWW. i WW. Panom, zarazem donoszę, że dobór z towarów zrobiłem zagranicznych i krajowych, i z tych ubiory gotowe podług najświeższych żurnali wykonywam, które w niczem nie ustępują pierwszorzędnym tego rodzaju magazynom Warszawskim, a to po nader przystępnych cenach, mając zaufanie że zyskam pochwałę Publiczności za powierzoną mi robotę.



Dnia 25 b. m. z pod Nr 1565 przy rogu ulic Brackiej i Chmielnej, wybiegła przed wieczorem **Suczka** Charciczka Angielska, 5 miesięczna koloru piaskowego. Kto ją odprowadzi pod powyższy Numer na 2e piętro, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

BRONA  WIRUJĄCA

Wynaleziona przez P. GRUND, właściciela Dóbr ziemskich na Pomorzu, wykonana w Fabryce H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu, otrzymała na tegoroczaej wystawie Rolniczej w Łowiczu, **medal srebrny od Towarzystwa Rolniczego.**

Zalety tej Brony są następujące:

1. Bronaki kreślą linje paraboliczne, ciągle przecinające się z sobą, przy użyciu więc tego narzędzia, poprzeczne bronowanie jest niepotrzebne.
2. Przez jednakowe zużywanie się bronaków ze wszystkich stron, takowe same się ostrzą.
3. Zapychanie się Brony wywleczonemi chwastami, jest przy ciągłem wirowaniu niepodobnem.
4. Żadna inna Brona nie jest w stanie tak doprawić gruntu jak ta.
5. Brona ta może także jako prosta nie wirująca być użyta.

W obecnej chwili cały zapas tych Bron wyczerpany został. — Obstalunki, które w ciągu dni 20 wykonane będą, przyjmuje **Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny** podpisanych

Ostrowski i Spółka

przy ulicy Rymarskiej Nr 742, wprost Kom: Skarbu.

Dobra Ziemskie, mające ogólnej rozległości morgów nowopolskich 1650, czyli dziesiatin 825, z Lasem, Łąkami, Stawami, Młynami, Inwentarzami żywemi i martwemi, w dobrej glebie, w bliskości Warszawy, z lewej strony Wisły, do nabycia z wolnej ręki w każdym czasie. Wiadomość bliższa u Mecenasa Łastowieckiego w Warszawie pod Nr 443, na Krakowskiem-Przedmieściu mieszkającego.

Przeniósłszy mój **ZAKŁAD KRAWIECKI** z pod Nr 473, z domu dawniej Petyskusa, pod Nr 1310 (nowy 60) przy ulicy Nowy Świat, 3ci dom za ulicą Ordynacką wprost Zakładu Śej Marty, mam zaszczyt o tem zawiadomić Prześwietną Publiczność z tem zapewnieniem, iż wszelkie zlecenia jakiemi JJWW. i WW. Damy zaszczycać mnie raczą, wypełniać będę z pośpiechem, akuratnością, oszczędnością materjałów i z gustem, poprzestając na cenach jak najumiarkowańszych, aby tym sposobem zasłużyć na dalsze względy.

Jan **Ostrowski, Krawiec Damski.**

W dobrach Wólka Zerzyńska, w kolonji Zagozdzie, o $3^1/_2$ wiorsty od szosy Nawra, a od Warszawy 11, jest do sprzedania KOLONJA gruntu dziesiatyn 20, z zabudowaniem gospodarskiem; wiadomość u Rządcy dóbr w miejscu. Gdyby sobie życzył kupujący więcej gruntu, może nabyć z dominialnych w tem samem miejscu. — W tychże dobrach jest Pacht Krów do wypuszczenia zaraz.

Sztab Artyllerji Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadelli, niniejszem zawiadamia, że przy tym Sztabie w dniu 15 (27) b. m. o godzinie 11ej z rana, odbędzie się aukcjonny i publiczny targ a w dniu 19 (31) o tymże czasie przetarg na sprzedaż niezdatnych i niepotrzebnych do Skarbu **METALLI** i innych rzeczy. Mający chęć kupna takowych, mogą się założyć w wskazanym czasie do wspomnionego Sztabu w Cytadelli, z kaucją i policyjnem świadectwem na prawo dopuszczenia do licytacji, bez którego dopuszczeni do licytacji nie będą. — Dowódca Artyllerji w Cytadelli, Podpułkownik *Golikow*.

DĘBÓW 1,000 przeszło, mających średnicy od 18 do 40 cali i więcej —

Oraz około

200 SOSEN mających średnicy od 20 do 48 cali, jest do sprzedania.

Wiadomość w Aptece W. Nowakowskiego w domu W. Dra Koehler przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477B.

R. Jankiewicz, zamieszkały pod Nr 1283, za Najwyższą Izbą Obrachunkową, przyjmuje do reparacji **KALOSZE**, oraz wszelkie gumoelastyczne i gutaperchowe wyroby.



DOM zajezdny z Szynkiem, o 8 mil od Warszawy położony, pod miastem Wyszogrodem nad Wisłą przy przystani Statków parowych i Przewozie, jest do wydzierżawienia na lat 3. Wiadomość o takowym przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1055*d*, na 1m piętrze od frontu, wejście sienią od ulicy. — Tamże jest do sprzedania **Plan Wagen** w kształcie Karety, na 6 osób, lekki, mocno zbudowany, w stanie zupełnie dobrym, za Rs 215.



§ Do Wydzierżawienia od 1go Kwietnia r. p., na lat 3, 6 lub 12, obszerny niezbyt odległy od Nowego-Świata OGRÓD z Sadzawką, w którym oprócz mieszkania z kilku Pokoi złożonego, jest Trephauz, Oranżerja, Pieczarkarnia, Stajnia, Wozownia, Piwnica i t. p. dogodności. O warunkach i miejscu, powziąść można wiadomość na Nowem-Mieście Nr 315, u Właściciela Domu.

☞ **1,200** funtów najlepszego **CHMIELU**, jest do sprzedania w Kantorze *Lessera Levy*, przy ulicy Przechodniej pod Nrem 949.



W dniu 17 (29) Października r. b., to jest w Sobotę, o godzinie 12ej w południe, odbędzie się na placu przed stajniami Belwederskiemi w Warszawie, publiczna sprzedaż trzech **OGIERÓW** Rządowych, ze Stada Janowskiego, sposobnych do wierzchu, a zbywających nad etat Stadny. O czem Biuro Dyrektora Stada interessowane osoby uwiadamia.

SPRZEDAŹ PIWA BAWARSKIEGO

Z BROWARU NAIMSKIEGO

I PORTERU NA KUFLE *po kop:* **5**

w Zakładzie pod Nr 737 przy ulicy Rymarskiej, obok Kom: S., gdzie zarazem dostać można **OBIADÓW** z pięciu potraw czysto i smacznie przyrządzonych po **kop: 20**; Abonament zaś miesięczny Zł: 36; przytem każdego dnia oprócz doskonałej **KIEŁBASY** z Kapustą dostanie wszelkich Przekąsek na gorąco i na zimno, a w Niedziele i Czwartki **Flaków**; — dla amatorów jest dobrze uregulowany BILLARD, z czem poleca się łaskawej Publiczności. — **F. Grzeźnika**, Gospodarz.

Świadectwo z Klassy II, wydane przez W. Inspektora Szkoły Powiatowej o 5 Klassach, dla Władysława Paskiewicza, zaginęło. Znalazca raczy złożyć takowe pod Nr 127 przy ulicy Piekarskiej, za nagrodą.

W domu W. *Stajmitz* pod Nr 511 przy ulicy Podwal
Pod CZARNĄ RÓŻĄ, otwartym został

Zakład Piwa Bawarskiego,

w którym można dostać nie wyszukanych lecz prostych *Potraw Gospodarskich* smacznie przyrządzonych po umiarkowanej cenie, jak również Piwa Bawarskiego z Browaru W. *Naimskiego* na kufle, Marynaty i inne Przekąski; zaś we Czwartki i Niedziele FLAKI, i z tem poleca się Szanownej Publiczności.

Skład Oleju preparowanego, istniejący w domu dawniej Szteinkellera przy ulicy Trembackiej, przeniesiony został do domu przechodniego przy ulicy Długiej pod Nr 610 i przy ulicy Bielańskiej, w miejsce w którem odbywa się ciągła sprzedaż chleba i mąki z Młyna Parowego, z którego Fabryki Olej jest dostarczany.

Zagraniczne Meble Koszykowe.

Niżej podpisany, poleca Szan: Publiczności swoje Wyroby **Zagranicznych Mebli Koszykowych**, jako to: Kanapy, Fotele, Foteliki dla dzieci, Krzesła, Stoły zwyczajne i Stoły do kwiatów, Altany bluszczowe, Ściany i Zagięcia, Parawany, Klatki i Altanki dla ptaków, Serwantki, Koszyki do negliżu, papieru, kluczy i robótek, Kołyski, Woziki i t. d. — Wszystko to nabyć można w rozmaitych gustach i formatach, za cenę przystępną. Zamówienia zaś wszelkie przyjmuję także i te jak najakuratniej wykonywam. — **Szymon Czerniejewski,** Fabrykant Zagranicznych Mebli koszykowych przy rogu ulicy Aalexandrji i Tamki, pod Nr 2849.



Nagrody Rs. 20. — W dniu 24 Października r. b., zgubiony został Zegarek mały, złoty, z girlandką i srebrnym cyferblatem, z dewizką złotą masyw i małym przy samym zegarku łańcuszkiem; ktoby takowy znalazł, zechce go odnieść do domu Wgo Markoniego, w Alei Jerozolimskiej, naprzeciw Kolei, do Wgo Pietraszewskiego, gdzie powyższą nagrodę otrzyma. Uprasza się przytem PP. Zegarmistrzów, aby na wzmiankowany Zegarek uwagę swą zwracali.



KAWIORU świeżego Astrachańskiego mało-solonego i prasowanego serwetowego takiegoż, nadszedł pierwszy transport do głównego Składu, przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. *Piotrowskich.* — M. *Żyżyn.*

Dwa LOKALE umeblowane, jeden z Przedpokoju, Kuchni i 2ch Pokoi dużych w oficynie; drugi z 3ch Pokoi frontowych, od dziedzińca 1go, z Garderóbką i Kuchenką angielską, z powodu wyjazdu, są do wynajęcia każdego czasu, w domu Nr 1526, przy ulicy Chmielnej. Wiadomość u Rządcy domu.



W mieście Gubernjalnem RADOMIU, są do sprzedania każdego czasu, **DWA DOMY o piętrze, murowane**, z Oficynami, Stajniami, Wozowniami i zabudowaniami gospodarskiemi, jeden przy ulicy głównej Lubelskiej, a drugi przy ulicy Górki Lubelskie położone; — Dziedziniec obszerny łączy te Domy, blizko których Rząd Gubernjalny i Władze Sądowe. — Wiadomość w miejscu, u Właściciela Jana Nowickiego.



W Kantorze Mamek, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu P. Zerycha pod Nr 1385, znajdują się **MAMKI** z młodym lub starszym pokarmem. Wiadomość w tymże Kantorze.



Do sprzedania para gniadych Klaczy, rosłych, pół krwi angielskiej, obie z jednej matki, jedna lat 6, po Sir Robertsie ogierze czystej krwi, druga lat 7, obie źrebne. Dowiedzieć się można codziennie od godziny 1ej do 3ej z południa, u Właściciela Fabryki porcelanowych Kafli, przy ulicy Wilczej Nr 1710.

KIT ZIMOWY,

Dobrze urządzony, do zalepiania Okien dubeltowych na zimę, funt po kopiejek srebr: 3, codziennie świeży; nabyć go można w Głównym Składzie FARB i LAKIERÓW **J. A. KRAUSSE,** przy ulicy Miodowej Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego. — Tamże jest do nabycia:

KIT w proszku, bardzo praktyczny, który lat kilka bez zepsucia da się zachować; poleca się takowy szczególniej osobom zamieszkałym na prowincji; sprzedaje się z przepisem użycia funt po kop: 4; jak również:

KIT OLEJNY Biały i Kolorowy, do kitowania Szyb, Posadzek i t. p., funt po kop: 10.

W Gubernji Grodzieńskiej, w Powiecie Brzesko-Litewskim, w majątku Wierzchowicach, znajduje się do sprzedania znaczna ilość **Nasienia Koniczyny** czerwonej po cenie umiarkowanej.

Osoba przybyła z Pruss, posiadająca język Polski i Niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce jako **Buchhalter** albo **Pisarz** w Handlu lub przy jakiej fabryce, w Warszawie albo na Prowincji. Wiadomość powziąść można przy ulicy Granicznej Nr 968, w drugiej oficynie na dole.



OSTRYGI Ostendzkie świeże, Piklingi, Szproty duńskie, Musztardy wszelkie zagraniczne i Makarony prawdziwe Neapolitańskie, otrzymał handel Józefa *Szuby i Spółki* przy ulicy Nowy-Świat, wprost Straży Ogniowej.

Z przyczyny wyjazdu, jest do najęcia w każdym czasie, lub od kwartału, **Mieszkanie** Kawalerskie, złożone z Przedpokoju, Saloniku, sypialnego Pokoju i Schowania, na 1m piętrze od Ogrodu, z widokiem na Wisłę, w domu pod Nr 315 na Nowem-Mieście, obok PP. Sakramentek. — Tamże dowiedzieć się można o PLACU na Skład sągów.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 6.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 9. (Przyb:).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Tak się dzieje*, czyli *Życie nad stan.*

Dziś w Salonie Koncertowym **TIVOLI**, Orkiestra pod dyrekcją P. A. **Kuhne**, odegra Program złożony z najwyborniejszych dzieł. Początek o godzinie 6ej. — A. Kuhne.

Dziś i każdego dnia, **ZABAWA MUZYKALNA** w SALONIE KONCERTOWYM **Doliny Szwajcarskiej**, pod dyrekcją P. **Józefa FUCHS**, Kapelmistrza z Wiednia, odbywać się będzie. Początek o godz: 6ej.

Dziś i jutro, w Salonie Koncertowym Wiejskiej Kawy, Orkiestra pod dyrekcją P. E. Bach, od godziny 5ej z południa, wykonywać będzie utwory Rossiniego, K. M. Webera, Halewego, Flotowa, Beethowena, Szopena, Merkadantego, Donizettego i wielu innych kompozytorów; w Sobotę zaś, na ogólne żądanie Wieczór Muzykalny, rozpocznie się o godzinie 7ej, podczas którego Soliści obok Muzyki Salonowej z kwartetu, kwintetu i septetu złożonej, słyszeć się dadzą.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu Leona Kropeckiego, na Lesznie wprost Rymarskiej Nr 653/4, sztuka po kop: 4.

Do Handlu T. CZABAN, w gmachu Teatralnym, nadeszły świeże, wyborowe **OSTRYGI**.

OSTRYGI świeże codziennie, nadchodzą do Handlu A. Stępkowskiego Nr 473c, wprost Teatru.

W Drukarni Kurjera Warsz. — Wolno drukować, dnia 15 (27) Października 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*